ŻYCIE WŁOCŁAWKA

I OKOLICY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM REGJONALNYM
POWIATÓW: WŁOCŁAWSKIEGO, NIESZAWSKIEGO I LIPNOWSKIEGO



NOWOWYBUDOWANY GMACH SEJMIKU POWIATOWEGO W LIPNIE

W Ł O C Ł A W E K

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: 3-GO MAJA 17 (STAROSTWO)

ŻYCIE WŁOCŁAWKA
I OKOLICY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM REGJONALNYM POWIATÓW: WŁOCŁAWSKIEGO, NIESZAWSKIEGO I LIPNOWSKIEGO

Nr. 9 LISTOPAD 1929 R. ROK IV

OD REDAKCJI

Wypuszczając numer niniejszy „Życia Włocławka i okolicy", czujemy się w obowiązku przeprosić Czytelników naszych za zwłokę w wydawaniu pisma.

Zwłoka ta — po przerwie wakacyjnej — spowodowana została pracami w związku z reorganizacją naszego miesięcznika regjonalnego.

Wbrew bowiem pogłoskom, Sekcja Regjonalna Kujawskiego Oddziału Pol. T-wa Krajoznawczego nietylko nie myślała wcale o likwidacji „Życia Włocławka i okolicy", nie chcąc dopuścić do zmarnowania kilkuletnich wysiłków — ale postanowiła pismo rozwinąć — przez wprowadzenie nowych działów, zwłaszcza przez nawiązanie bliższego kontaktu z poszczególnemi ośrodkami naszego regjonu, co się wyrazi w zamieszczaniu korespondencyj o wszelkich przejawach życia kulturalnego na terenie regjonu.

Numer niniejszy jest już właśnie wyrazem tych starań Sekcji i Komitetu Redakcyjnego. Oddając go do rąk Czytelników, spodziewamy się, że spotka się on z dobrem przyjęciem z Ich strony. Nie wątpimy też, że dążenia nasze do uczynienia z „Życia Włocławka i okolicy" pisma, w którem znajdzie odbicie całe życie kulturalne regjonu — będą przychylnie ocenione przez inteligencję kujawską.

Zarazem apelujemy do Czytelników o popieranie naszych dążeń powyżej zaznaczonych. Pragnęlibyśmy, aby między Czytelnikami a redakcją była jaknajściślejsza łączność, którąby się wyrażała przedewszystkiem w zasilaniu nas wiadomościami i korespondencjami o ważniejszych i ciekawszych wydarzeniach z życia społeczno-kulturalnego. Prócz tego — poza opisami faktów i wydarzeń — apelujemy do inteligencji naszego regjonu o nadsyłanie artykułów, oświetlających to lub inne zagadnienie regjonalizmu, pracy regjonalnej, działalności społecznej i t. p. Mamy mocną nadzieję, że apel nasz odbije się szerokiem echem wśród inteligencji Włocławka i okolicy, posiadającej wiele jednostek reagujących żywo na wszelkie przejawy życia społeczno-kulturalnego. Chcemy skupić te jednostki światlejsze koło naszego pisma, aby pokazać Polsce żywotność umysłową naszego regjonu.

Oddając Czytelnikom ten numer „Życia Włocławka i okolicy" — w nowej szacie — zapewniamy Ich zarazem, że odtąd miesięcznik nasz będzie się ukazywał regularnie, mniej więcej w połowie każdego miesiąca.

Wkońcu pozwolimy sobie wyrazić wiarę, że przy poparciu inteligencji, przy żywem zainteresowaniu się pismem związków komunalnych oraz instytucyj społecznych — „Życie Włocławka i okolicy" będzie miało rozwój coraz świetniejszy i stanie się pismem niezbędnem dla każdego kulturalnego człowieka.

Redakcja będzie dokładała starań jaknajusilniejszych, aby te postulaty zostały jaknajprędzej zrealizowane.

KONKURS LITERACKI „ŻYCIA WŁOCŁAWKA I OKOLICY"

Redakcja „Życia Włocławka i okolicy" ma w projekcie szereg konkursów.

Rozpoczynamy od konkursu literackiego, chcąc pobudzić twórczość literacką regjonalną, gdyż wierzymy, że na terenie Kujaw znajdują się talenty literackie. Zadaniem tego konkursu będzie talenty takie wynaleźć i pobudzić do twórczości.

Ogłaszamy więc

KONKURS NA NOWELĘ.

Pozostawiając autorom dowolny wybór tematów, stawiamy jednak za warunek konieczny, aby nowela oparta była na jakiemś wydarzeniu poważniejszem z bliższej lub dalszej przeszłości — w granicach naszego regjonu t. j. powiatów Włocławskiego, Nieszawskiego i Lipnowskiego.

Rozmiar: 2—3 strony „Życia".

Za najlepsze utwory wyznaczamy dwie nagrody:

I NAGRODA — 100 Zł.
II NAGRODA — 50 Zł.

Co do pozostałych prac, które sąd konkursowy wyróżni, będą one mogły później również być zamieszczone na łamach naszego pisma.

Termin nadsyłania utworów — 15 stycznia 1930 r.

Autorów obowiązują zwykłe warunki konkursowe: nazwisko i adres w zamkniętej kopercie, opatrzonej godłem, które winno być również napisane nad tytułem utworu.

Rękopisy winny być czytelne, pisane tylko po jednej stronie.

REGJONALIZM DEMOKRATYCZNY

Zamieszczamy artykuł ten jako dyskusyjny. Pojęcie regjonalizmu, jego cele i zadania nie są jeszcze nazbyt dokładnie ustalone. Dyskusja, jaka — mamy nadzieję — rozwinie się na ten temat, przyczyni się do sprecyzowania tych pojęć. *Redakcja.*

Mówiąc o demokratycznym regjonaliźmie, nie myślę o nim, jako o przeciwieństwie innego. Nie chodzi też tu zgoła o sferę polityki, lecz o „zmianę kursu" w ruchu regjonalnym, a jak na kujawskim obszarze — o zwrócenie uwagi na dziedzinę zgoła nietkniętą, a dla regjonalizmu niezmiernie ważną.

Zadania i cele regjonalizmu zostały niedość może jeszcze wyświetlone.

Idea bowiem w życiu praktycznem przechodzi przez szereg faz i dróg, z których każda wyłania pomniejsze i bliższe cele. Gdy zgrubsza określono: 1) popularyzację kultury regjonalnej i jej budowanie na podstawach tradycji i właściwości gospodarczych regjonu oraz 2) obudzenie pracy naukowej na prowincji — uświadamiano sobie, że właściwie zadaniem pilniejszem i bliższem urzeczywistnienia jest to, co pobudzi świadomość odrębności regjonalnej — rozumie się, zarówno w zakresie dóbr duchowych jako też życia gospodarczego. Wynikałoby zatem, że należy zacząć od propagandy na rzecz regjonalizmu i od obmyślania środków tej propagandy. Ożywienie lub stworzenie pracy naukowej wymaga koniecznych warunków lokalnych, krótko mówiąc, wymaga: ludzi zdolnych i chętnych do takiej pracy i właściwego jej zorganizowania. Niewątpliwie, jest to rzecz trudniejsza, a ze względu na jej ważkość, lepiej gdy nie jest realizowana pośpiesznie i zarazem dyletancko. W ośrodkach więc, gdzie praca naukowa nie ma tradycji, lub jest zaledwie niemowlęciem, zdawałoby się, kierunek ruchu regjonalnego winien zmierzać ku rozpowszechnianiu w szerokich masach „świadomości regjonalnej", innemi słowy — nadać ruchowi silne znamię żywotności, przyśpieszając zarazem tempo procesu budzenia się i umacniania poczucia obywatelskiego. Taki zamiar nastręcza szereg tematów do dyskusji w sprawie metod i środków działania.

Drugą sprawą nietyle podrzędną, ile, jak na pewne środowiska — np. kujawskie — mniej pilną, wydaje mi się sprawa pracy naukowej. W tym zakresie wystarczają u nas czynności przygotowawcze już z natury swej ważne i niełatwe, przedewszystkiem stworzenie warsztatu pracy: bibljoteki, muzeum, zorganizowanie towarzystwa naukowego (może Oddziału Tow. Nauk. w Toruniu?), i popieranie wysiłków jednostek, pracujących naukowo.

Którą z dróg wybrali regjonaliści włocławscy? Czy zaniedbali pierwszą dla drugiej i stworzyli zalążek organizacji pracy naukowej? Przy całym należnym szacunku dla nich i zrozumieniu korzyści stąd płynących, należy stwierdzić, że z powodu braku jasno sprecyzowanego celu powstał chaos i błędne wirowanie około pewnych punktów pracy, których utrata bynajmniej nie znaczyłaby upadku ruchu regjonalnego. Niepotrzebnie mianowicie (i nadaremnie!) starano się nadać pozory i tony naukowości oraz zamknięto ruch w kole bezpośrednio zainteresowanych. Skutek zdaje się być ten, że regjonalizm uchodzi u pewnych ludzi za coś, do czego trzeba mieć przywilej, za coś zbyt mądrego, nieosiągalnego.

I tu tkwi fałszywe rozumienie idei regjonalizmu: Żeromski wyznając, że „zapowiedź lepszego jutra" widzi w regjonaliźmie, rozumiał go jako strumień krwi, która obiega wszystkie naczynia całego organizmu.

Regjonalizm musi ogarnąć jaknajszersze warstwy ludności. Nie znaczy to, aby żywotnością swą stał się płomieniowi podobny. Niechby się tlił lampką oliwną ale trwale. Nie może też być tylko dla wybranych, a dla innych nieomal fantomem.

Trzeba zmienić „kurs". Podobnym sposobem, jak we Włocławku, odbywa się praca regjonalna i gdzieindziej. Być może, jest to skutkiem tego, że z paragrafów okólników M. Spr. Wewn. najbardziej ponętna była myśl o pracy naukowej na prowincji i dlatego wysnuwano daleko idące fantasmagorje o polskiej Padwie we Włocławku, lub Bolonji w Lipnie. Tymczasem życie dopomina się i krzyczy o regjonalizm demokratyczny.

Paweł Czarnecki.

SPORT NA TERENIE POWIATU I MIASTA WŁOCŁAWKA I JEGO POTRZEBY

Dokończenie.

Towarzystwo Wioślarskie.

Najstarszem Tow. Sportowem na terenie miasta i pow. Włocławskiego jest Tow. Wioślarskie we Włocławku założone w roku 1886. Za przykładem Warszawy i Płocka dzięki niestrudzonej pracy działacza społecznego Bolesława Domaszewicza w r. 1885 zwołane zostaje zebranie organizacyjne, które postanawia założyć Towarzystwo i wykorzystując „wysoko protegowany" „Petersburski Jacht-Klub" za jego protekcją uzyskuje zezwolenie na organizację. Trzydziestu dwóch obywateli podpisuje podanie o nadanie statutu, który we wrześniu 1886 r. zostaje zatwierdzony. W listopadzie tegoż roku odbyły się pierwsze wybory do Zarządu, ktory stanowili: Erenkreuz, Danilewicz, Pudrzyński; Nowacki, Kochanowisz, Domaszewicz, Sztrom i Madziara. Urządzono przystań, zakupiono pierwsze łodzie i wynajęto lokal klubowy. Towarzystwo pod szyldem czysto sportowym staje się ostoją całego życia społecznego, ogniskiem wskazań i dążeń narodowych, rozwijając przytem życie sportowe. Zadanie to spełnia w czasie niewoli i okupacji.

W r. 1887 urządzono pierwsze regaty, a w r. 1889 załoga włocławska staje do biegów w Warszawie, bijąc załogę warszawską. Po chwilowym zastoju rozpoczyna się ożywiony ruch turystyczny, który nie słabnie mimo tragicznego wypadku w r. 1906, w którym wskutek katastrofy zatonęło 5-ciu wioślarzy. W czasie obchodu przez Tow. 25-letniego jubileuszu przybywają na zjazd załogi z Warszawy, Płocka, Kalisza, Łomży, Konina, Poznania i Krakowa.

Po wybuchu wojny Tow. wioślarskie przeżyło ciężkie chwile. Wielu członków musiało opuścić Włocławek, pozostali zdołali je utrzymać. W dobie polistopadowej zasila Towarzystwo swemi członkami szeregi tworzącej się armji polskiej, ci zaś którzy z bronią w ręku nie mogli stanąć w szeregach, pracowali w organizacjach wspierających armję, jak np. Polskim Czerw. Krzyżu, Komitecie Obywatelskim i t. p.

Po wojnie Towarzystwo, aczkolwiek zniszczone i pozbawione części taboru, zaczyna dość szybko podnosić się i rozwijać. W r. 1919 powstaje przy Tow. Sekcja Wioślarek, która po kilku latach istnienia zostaje wcielona do Towarzystwa. Obecnie przy Tow. istnieje oddział gimnastyczny i chór. Towarzystwo bierze udział w organizacji Międzyklubowej, która jest obecnie Związkiem Towarzystw i Klubów Wioślarskich, jest tej Komisji członkiem i jednym z założycieli Urządza 4 razy do roku regaty wioślarskie u siebie, załogi Tow. biorą udział we wszystkich prawie zawodach krajowych w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy i Krakowie urządzanych przez poszczególne kluby wioślarskie i Zw. Towarzystw Wioślarskich. Dowodem tężyzny fizycznej członków jest kilkadziesiąt żetonów złotych i srebrnych.

W ostatnich latach dzięki niestrudzonej pracy Prezesa Tow. Jerzego Bojańczyka, znanego sportowca w dziedzinie wioślarstwa na terenie międzynarodowym, zasłużonego i cenionego działacza społecznego na terenie miasta Włocławka, rozwija swą żywą działalność. Tenże powziął plan budowy przystani lądowej i lokalu Tow. i pokrył koszta w wysokości przeszło 200.000 zł. Dzisiaj jest Tow. właścicielem budynku o charakterze reprezentacyjnym, posiadającego wszystkie nowoczesne urządzenia sportowe, salę do zabaw towarzyskich, bibljotekę, czytelnię i t. p. Magistrat m. Włocławka przyczynił się do rozwoju Towarzystwa ofiarując w odpowiedniej dzielnicy miasta plac pod budowę lokalu i przystani.

Towarzystwo liczy przeszło 260 członków, posiada doskonały tabor sportowy, który jednak na wzrastającą ciągle liczbę członków jest za mały, i zachodzi potrzeba kupna nowych łodzi. Wartość łodzi wynosi 20.000 zł., inwentarza 40.000 zł., domu 200 000 zł. Tow. jest nietylko dobrze zorganizowaną i prowadzoną placówką sportową, lecz w dalszym ciągu ogniskiem życia towarzyskiego.

Towarzystwo Kolarzy

W roku 1920 kilkunastu rowerzystów tworzy przy Tow. Gimn. „Sokół" autonomiczną sekcję kolarzy. Sekcja ta wegetuje z braku funduszów, najgorszą zaś jej bolączką jest brak toru. Z kłopotu wybawia sekcję pułk 14 piechoty, który po powrocie z frontu dąży wszelkiemi siłami do zorganizowania życia sportowego w mieście, wydzierżawia plac, czyści go, niweluje, ogradza płotem i buduje boisko piłki nożnej.

Po ukończeniu robót oddaje go Tow. Kolarzy, sam zaś przystępuje do budowy własnego boiska w rejonie koszar. Sekcja kolarska, posiadając już punkt oparcia po zatwierdzeniu statutu przez województwo warszawskie przekształca się w samodzielne Tow. Kolarzy i przystępuje w roku 1923 do budowy toru ziemnego — szatni, ustawia ławki zastępujące trybuny. Od tej chwili datuje się rozwój Towarzystwa Kolarzy. Z 14 członków w roku 1920 — liczba wzrosła do 100. Zawodnicy biorą czynny udział prawie we wszystkich zawodach prowincjonalnych i międzymiastowych.

W każdym sezonie sportowym Tow. urządza 5 — 6 imprez sportowych. Obwód toru wynosi 440 m. i 5 m. szerokości. Przeważną część zasług około założenia i rozwoju Tow. położyli p. A. Rutkowski długoletni prezes, pp. F. Różański kapitan turystyczny i F. Morawski b. skarbnik. Majątek Tow. składa się z budynku przeznaczonego na lok. Tow., mieszkania woźnego, ogrodzenia, ławek zastępująch trybuny i przedstawia wartość 6700 zł.

Do potrzeb Towarzystwa należy zaliczyć konieczność przebudowy toru na betonowy.

Historyczny rozwój sportu piłki nożnej w Włocławku.

Gra w piłkę nożną należy do najdawniejszych gier sportowych, uprawiali ją z zamiłowaniem Grecy i Rzymianie. Zamiłowanie to przejęły i niektóre ludy późniejsze, z nich na pierwszy plan wysunęli się Brytańczycy, którzy pewnie od żołnierzy Cezara poznali grę w piłkę nożną. Uprawiali oni tak namiętnie grę w niektórych czasach, że np. w roku 1314 król Edward II musiał wydać edykt grożący więzieniem za grę w piłkę nożną w miejscach publicznych, gdyż przechodnie byli narażani na wielkie trudności, a nawet na niebezpieczeństwo.

Z Anglji właśnie ród wiedzie piłka nożna. W r. 1863 na zjeździe w Londynie zostały ustalone przepisy gry, które obecnie obowiązują u nas. Na ziemiach polskich sport piłki nożnej zapoczątkowany został dopiero w r. 1905 we Lwowie, a w rok później w Krakowie. Pierwszą drużyną piłki nożnej był we Lwowie klub „Pogoń". W późniejszych latach rozwinął się ten sport w Wielkopolsce, a wkońcu w b. Kon-

gresówce. U nas we Włocławku sport ten zaczął się rozwijać dopiero po odzyskaniu niepodległości t. j. w r. 1919. Grono osób jak: Skarbek, Henryk Baurski, Dr. Kolski i inni utworzyli we Włocławku klub sportowy pod nazwą „Cuiavia". Klub ten rozegrał we Włocławku pierwsze zawody z Francuzami z armji generała Hallera w koszarach na Kokoszce. Zawody te wzbudziły wielkie zainteresowanie u młodzieży, która zabrała się z zapałem do tego sportu.

W roku 1920, w chwilach krytycznych dla Państwa, wszyscy członkowie tego klubu pośpieszyli jako ochotnicy na front, tak że sport piłki nożnej został chwilowo wstrzymany.

Dopiero w roku 1921 14 pp., rekrutujący się przeważnie z Małopolski, zorganizował drużynę i rozegrał pierwsze zawody na błoniach za Wisłą z internowanymi Ukraińcami z Aleksandrowa. Dzielny sportowiec i czynny gracz drużyny kapitan Brzeziński wynalazł plac (obecne boisko kolarzy), na którym 14 pp. urządził prowizoryczne boisko bez oparkanienia.

W tym czasie niektórzy członkowie dawnej „Cuiavii" utworzyli znów klub sportowy p. n. „Orzeł", licząc że społeczeństwo poprze ich zamierzenia. Lecz niestety społeczeństwo nasze wychowane w niewoli, nie doceniając należycie rozwoju tężyzny fizycznej, nie dopomogło w niczem tej młodzieży zorganizowanej w Klubie, tak że Klub ten nie mógł się należycie rozwijać, nie rozporządzając środkami na kupno ekwipunku sportowego, jednak pomimo braku sprzętu sportowego urządzał kilkakrotnie imprezy sportowe.

W tym roku Tow. Kolarzy przystąpiło do budowy toru kolarskiego na boisku 14 pp. (w Alejach Szopena) i tem samem Tow. Kolarzy stało się współwłaścicielem boiska. Boisko zostało oparkanione, co zapewniało większe dochody z imprez dochodowych. Zarząd Sekcji Piłki nożnej przy Tow. Wioślarzy na wniosek p. St. Pająka wraz ze wszystkiemi członkami przystępuje do Tow. Kolarzy, mając na względzie to, że będzie miało swoje boisko.

Prócz Sekcji piłki nożnej zorganizowano i sekcję lekkoatletyczną. W r. 1925 przekształca się na sekcję autonomiczną „Piłki Nożnej" ze swoim Zarządem, a mając zapewnione boisko do treningów, wybija się na czołowe miejsce w Włocławku i okolicy i przystępuje wraz z sekcją Makabi do Polskiego Zw. Piłki Nożnej. Po rozegraniu zawodów A. S. P. N. przy T. K. W. zostaje przeniesiona do klasy B Toruńskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej. Zarząd A. S. P. N. przy T. K. W. widząc, że jako sekcja nie może racjonalnie rozwijć tężyzny sportowej wśród swoich członków i mając jako sekcja ramy rozwoju zamknięte, na wniosek p. St. Pająka opracowuje swój statut, który zostaje zatwierdzony przez władze państwowe i tworzy wraz ze wszystkimi członkami w liczbie 50 klub sportowy pod nazwą „Cuiavia", zachowując tradycyjną nazwę z roku 1919.

Klub „Cuiavia" we Włocławku ma najlepszy materjał w ludziach ćwiczących jak i w kierownictwie tak, że klub ten z czasem stanie się bardzo poważnem środowiskiem sportowem na terenie m. Włocławka.

W roku 1921 w gimnazjum państwowem prof. Skrobański zorganizował sekcję piłki nożnej, która jednak niedługo istniała.

W roku 1922 powstaje sekcja piłki nożnej przy Tow. Makabi. Sekcja ta, mając na wstępie zapewnioną stronę materjalną, od pierwszych chwil swego powstania poczęła się racjonalnie rozwijać.

Dwie drużyny na terenie m. Włocławka, Sekcja Tow. Wioślarskiego i Sekcja Makabi rozgrywały zawody bądź to wspólnie, bądź też sprowadzały drużyny sportowe z innych miast, jak z Torunia, Łodzi, Warszawy i z innych środowisk większych dla podniesienia u siebie klasy sportowej.

Rok 1924 znów wzbogacił Włocławek o jedną drużynę piłki nożnej „Gwiazda", robotnicza żydowska drużyna idąca na pasku partji politycznej. Drużyna ta w roku założenia jako też i w następnym roku nie wykazała żadnych wyczynów sportowych.

W roku 1926 powstaje znów drużyna piłki nożnej przy organizacji politycznej „Bund".

Drużyna ta na pierwszych zawodach zostaje sromotnie pokonana przez A. S. P. N. przy T. K. W. (14:0) i zdawało się, że już przestała istnieć. Dopiero z końcem 1927 r. podniosła się znów do życia.

W roku 1928 miejscowe Stowarzyszenie „Strzelec" organizuje u siebie sekcję piłki nożnej. Z braku należytego kierownictwa sekcja nie miała szans dalszego rozwoju.

W tym roku Warszawski Okr. Zw. Piłki nożnej organizuje Podokr. Włocławski, do którego przyłączono powiaty lipnowski, nieszawski i kutnowski z siedzibą we Włocławku. Po zorganizowaniu Podokręgu rozwój sportu piłki nożnej wchodzi na właściwe tory.

Zestawienie rozgrywek.

KLUBY	ROK									
	1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928
1. Cuiavia	2	—	4	10	9	14	16	18	20	18
2. Makabi	—	—	—	2	4	8	10	13	16	19
3. Gwiazda	—	—	—	—	—	—	2	6	8	12
4. Jutrznia	—	—	—	—	—	—	—	2	6	8
5. Strzelec	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8
Razem	2	—	4	12	13	22	28	39	50	65

Tow. sportowe, a w szczególności Kluby Sportowe piłki nożnej uprawiające i inne dziedziny sportowe służą idei wychowania fizycznego w różnych jego przejawach. Przeszkodą ich rozwoju jest brak własnych boisk. Nie wspominając o klubach sportowych piłki nożnej, których głównym celem jest polityka, a sport celem drugorzędnym, ujawnia się potrzeba poparcia klubów sportowych piłki nożnej na terenie m. Włocławka. Z tych jeden najczynniejszy i najlepiej zorganizowany powinienby wziąć sobie za cel skoncentrowanie innych dziedzin sportowych jak lekkiej atletyki, tennisu i t d. i stworzyć odpowiednie warunki ich rozwoju, dostarczając boisk do ćwiczeń, zabaw, gier dla młodzieży i starszej generacji sportowców, któreby swym przykładem pociągały innych.

Boisko sportowe budowane przez Magistrat m. Włocławka nie zaspokoi w całości wszystkich tych potrzeb, brak tam będzie bowjem boisk i terenów do ćwiczeń.

Jednem z zadań samorządów powinno być usiłowanie budzenia zamiłowania do akcji wychowania fizycznego w tym czy innym przejawie, odciąganie młodzieży od niepotrzebnego marnowania sił, zdrowia i czasu zużywanych w innych celach, a popieranie akcji towarzystw i klubów sportowych pragnących tę młodzież przyciągnąć, zjednoczyć, zapewnić jej kierownictwo i nadzór przy uprawianiu różnego rodzaju sportów.

Stwarzając odpowiednie warunki dla istnienia i rozwoju tow. sportowych, znikomy procent sportowców w Polsce podniesie się wzorem innych krajów zachodnio-europejskich, co nie pozostanie bez dodatniego rezultatu na kwestję siły obronnej państwa.

Dr. Franciszek Pustelnik.

Z PAMIĄTEK KUJAWSKICH

CMENTARZYSKO W PŁOWCACH

Płowce, majątek należący do p. Biesiekierskiego, leżą w pow. Nieszawskim i pamiętne są krwawem i wielkiem zwycięstwem, jakie król polski Władysław Łokietek odniósł na jej polach nad Krzyżakami w roku 1331.

Z obu stron walczono ze straszną zapalczywością. Straty były ogromne. Zginęli od miecza polskiego Wielki Komtur Otto z Bennsdorfu, Komturowie Elbląga i Gdańska, 56 dowódców chorągwi i wyższego stopnia krzyżackich oficerów oraz 20 tysięcy żołnierzy krzyżackich.

Ze strony polskiej padło 4-ch zacnych dowódców polskich i 4187 żołnierzy, nie licząc rannych.

Na krańcach wsi Płowce, prawie naprzeciwko zabudowań dworskich, znajduje się cmentarzysko, a raczej plac czworokątny, okolony dookoła walącym się murem i bramą żelazną.

Na cmentarzysku tem, porosłem trawą, widnieją dwa tylko, chylące się ku zupełnemu upadkowi pomniki. Dalszy, prawie pośrodku cmentarzyska, nawprost bramy wejściowej, przedstawia czworograniastą murowaną figurę z wieżyczką i dzwonkiem w niej umieszczonym. Figura ta wzniesiona została niewiadomo przez kogo w r. 1818 na pamiątkę stoczonej pod Płowcami bitwy. Na frontowej stronie tej figury znajduje się z szarego marmuru tablica z mało widocznym napisem; „Roku 1331 d. 27 września za Władysława Łokietka Króla Polskiego miejsce sławne zwycięztwem nad Krzyżakami odniesionem i pochowaniem rycerzów pol-

skich wraz z 20 tysiącami Krzyżaków tu pod Płowcami poległych". „1818 r." — „B".

Druga figura, tuż przy bramie wejściowej znajdująca się z lewej strony jest również z cegły murowana i posiada tablicę żelazną z napisem:

„CHWALE BOGA
I PAMIĘCI POTOMNEJ
WYSTAWIŁ
JÓZEF KALASANTY
BIESIEKIERSKI
DZIEDZIC DÓBR PŁOWCE"
„1844".

Cyfry ostatnie widocznie oznaczają datę, kiedy figura ta wzniesiona została.

Pozatem cmentarzysko pamiątek więcej nie posiada.

Jak na murze okalającem cmentarzysko, tak i na dwóch wyżej opisanych figurach znać aż nadto niszczącą dłoń czasu. Brama wejściowa nie zamyka się jak należy i stoi otworem, mur okalający cmentarzysko, a głównie jego podmurowanie, rozsypuje się; w kilku miejscach w murze potworzyły się otwory. Figury również znajdują się w opłakanym stanie, z braku otynkowania lasują się od deszczu cegły i wypadają; grozi im zupełna ruina.

Czyby nie można zaradzić tej zagładzie tak wzniosłej naszej pamiątki historycznej, chociażby przez wzgląd na to, że na tem starem cmentarzysku, oprócz komturów krzyżackich, pochowano przez ówczesnego biskupa Kujawskiego Macieja 4 dowódców chorągwi pancernych i 4187 żołnierzy polskich?

Cały Kraj byłby wdzięczny obecnemu właścicielowi Płowiec p. Biesiekierskiemu, gdyby zechciał przyłożyć rękę do ocalenia tak drogich sercem naszym polskich pamiątek.

H. Szokalski.

Przyp. Red. Życzeniu nietylko Autora lecz i całego społeczeństwa Kujaw stanie się zadość zapewne w roku 600-lecia bitwy płowieckiej.

STAN BUDYNKÓW MIESZKALNYCH I GOSPODARSKICH

UBEZPIECZENIA OD OGNIA BUDYNKÓW I ZBIORÓW, UBEZPIECZENIA INWENTARZA W POWIECIE WŁOCŁAWSKIM

Dokończenie.

Zestawmy teraz ilość szkód spowodowanych przez pożary w r. 1927. W dziale „Dwory" było pożarów 9, spaliło się budynków 15, odszkodowanie pogorzelowe wynosiło 41.121 zł. 89 gr. — W dziale „Miejskie" pożarów 8, budynków spalonych 13, odszkodowanie pogorzelowe 4.125 zł. 31 gr. W dziale „Wiejskie" — pożarów 23, spalonych nieruchomości 30, spalonych budynków 71, odszkodowanie pogorzelowe 26.044 zł. 02 gr. Ogółem więc było 40 pożarów, spalonych budynków 99, odszkodowanie pogorzelowe wynosiło 71.291 zł. 22 gr. Co do przyczyn pożarów: 9 wynikło wskutek wadliwego urządzenia komina, 16 wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, 6 z podpalenia przez zemstę, 2 od iskry z komina, 1 wskutek swawoli dzieci i 6 z przyczyn niewiadomych.

Dla porównania podajemy cyfry z lat przedwojennych: w r. 1912 było w powiecie pożarów 62, spalonych budynków 177, straty 60.435 rubli; w r. 1914 — 44 pożary, spalonych budowli 128, straty 27.283 rb. 74 kop., odszkodowanie pogorzelowe 24.340 rb 81 kop.; w roku 1915 — 41 pożarów, budynków spalonych 142, straty 38.897 rb., odszkodowanie pogorzelowe 28.821 rb.

Jeżeli przyjrzymy się tym cyfrom, to musimy dojść do wniosku, że straty spowodowane przez pożary stale maleją. — Cyfry absolutne może między sobą nie bardzo się różnią (np. w r. 1915 — 41 pożarów, w r. 1927 — 40; spalonych budynków w roku 1915 — 142, w r. 1927 — 99), ale musimy sobie uświadomić, że stosunek procentowy wychodzi na korzyść roku 1927, gdyż ilość budowli obecnie znacznie się zwiększyła.

Zapewne ma tutaj swe znaczenie rozwój i racjonalne zorganizowanie pożarnictwa, które omówię jeszcze na końcu niniejszego referatu.

Oddzielnie należy potraktować ubezpieczenia gradowe. Nie są one w powiecie tak bardzo rozpowszechnione. W roku 1927 ilość ubezpieczeń gradowych wielkorolnych

wynosiła 39 (6211 morgów, 150 prętów) na sumę 2.863.059 zł., małorolnych 19 (503 morgi, 275 prętów) na sumę 206.749 zł. Szkody gradowe w tymże roku były tylko w 5 wypadkach (u ubezpieczonych wielkorolnych), odszkodowanie wyniosło 11.846 zł. 78 gr.

III. Ubezpieczenie inwentarza martwego i żywego.

Ubezpieczenie ruchomości rolnych zasadniczo nie jest objęte przymusem ubezpieczenia. Przymus taki samorządy powiatowe władne są wprowadzać same na podstawie prawomocnych uchwał sejmików powiatowych. Jak już wspomniałem, Sejmik Powiatowy Włocławski przymus tego rodzaju ubezpieczenia wprowadził.

Statystycznie przymus ten w r. 1927 przedstawia się następująco: ilość ubezpieczeń 6906, ogólna suma ubezpieczenia złotych 23.289.166.

W r. 1927 było pożarów w tej dziedzinie 38, ilość szkód 41, wypłacono odszkodowań pogorzelowych na sumę ogólną 43.500 złotych 18 gr.

Zbyteczne jest podkreślać, że ten przymus ubezpieczenia dla szerokich rzesz włościańskich jest prawdziwem dobrodziejstwem. Jest przecież oczywiste, że bez tego przymusu strata 43.500 zł. nie byłaby przez nikogo pokryta.

Dawniej gdy takiego przymusu nie było, włościanin, który poniósł stratę przez pożar swego inwentarza, zdany był na łaskę dobroczynności publicznej, często żebrał, aby jako tako pokryć swą stratę. Dzisiaj za niewielką sumę składki otrzymuje odszkodowanie, które mu pozwala pokryć lukę w gospodarstwie, spowodowaną groźnym a niszczącym żywiołem.

Pozatem mamy w r. 1927 ubezpieczeń ruchomości rolnych mniejszej własności (ponad 120 mórg) w dziale dobrowolnym 13, na sumę 60.459 zł.

Ubezpieczenie inwentarza i ruchomości rolnych większej własności wyraża się większą cyfrą: 89 ubezpieczeń na sumę ogólną 13.375.471 złotych.

Tak się przedstawia naogół ubezpieczenie inwentarza rolnego w powiecie. Mówimy naogół, gdyż opieramy się tylko na dostępnym materjale statystycznym Powszechnego Związku Ubezpieczeń Wzajemnych. Zresztą, portfel tego działu w towarzystwach prywatnych nie zmieniłby zbytnio podanych cyfr ogólnych.

Co do ubezpieczenia inwentarza żywego, sprawa ta nie jest dotychczas rozwiązana definitywnie. Ubezpieczenia tego działu natrafiają na zbyt wielkie trudności organizacyjne i finansowe. Podejmowane jeszcze przed wojną liczne próby ze strony zakładów ubezpieczeniowych kończyły się też wskutek tego zawsze niepowodzeniem. Przed kilku laty próbę zorganizowania ubezpieczenia żywego inwentarza podjęła Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych (obecny Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych). — Akcja pomyślana była w ten sposób, że miały być tworzone kółka ubezpieczeń żywego inwentarza w obrębie nawet jednej wsi, reasekurowane przez P. D. U. W. Jednakże i ten wysiłek, zmierzający do rozwiązania praktycznego tej palącej sprawy, napotkał na wielkie trudności, i cała akcja musiała być narazie zaniechana. Nie chcąc tutaj, dla braku miejsca, analizować szczegółowo przyczyn niepowodzenia akcji organizowania ubezpieczeń żywego inwentarza, odkładam omówienie tej sprawy do oddzielnej pracy.

Dodam tylko, że narazie odszkodowania za padłe sztuki żywego inwentarza pokrywają władze państwowe — przy spełnieniu pewnych warunków (zbadanie na miejscu przez lekarza weterynarji, niezwłoczne spisanie odpowiedniego protokułu i t. d.).

Należy wszakże mieć nadzieję, że sprawa ta, tak ważna dla rolnictwa i dla dobrobytu szerokich rzesz włościańskich, znajdzie prędzej niż później rozwiązanie zadawalające — choćby przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, który napewno nada jej właściwą, racjonalną formę organizacyjną.

* *

Ubezpieczenia, zwłaszcza ubezpieczenia od ognia, wiążą się ściśle z pożarnictwem. Statystyka wykaże nam, że społeczeństwo czyni stałe i owocne wysiłki w kierunku rozwoju pożarnictwa i jego racjonalnego zorganizowania.

Przed wojną mieliśmy w powiecie 9 straży pożarnych, w czasie wojny 8, do roku 1917 włącznie powiat włocławski posiadał więc straży 17.

Od czasu powstania niepodległego Państwa Polskiego zaznaczył się znaczny ruch w tej dziedzinie dzięki dawniejszemu Związkowi Florjańskiemu, a obecnie — Okręgowemu Włocławskiemu Związkowi Straży Pożarnych. To też dzisiaj liczy powiat ogółem 52 straży pożarnych, z czego 7 miejskich, 32 wiejskich, 12 folwarcznych i 1 w szkole rolniczej w Starym Brześciu.

Organizowanie straży pożarnych jest zrozumiałą samoobroną społeczeństwa przed groźnym żywiołem ognia, który rok rocznie niszczy pewną część mienia ludzkiego.

W akcji tej podnieść należy czynnik poświęcenia, bezinteresownej, trudnej i niebezpiecznej pracy dla dobra ogółu.

Odnoszą się przychylnie do pożarnictwa samorządy miejskie i powiatowe, a wydatnie popiera je materjalnie Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w myśl rozporządzenia, na którego podstawie działa.

Franciszek Mańkiewicz.

PAN DOMU NA WIESZAKU

(Z CYKLU „CZCICIELE BACHUSA")

Czcicielom Bachusa zdarzają się nieraz przygody oryginalne. Ta, którą opowiem — autentyczna — należy do ciekawszych. Teatrem, że tak powiem, tego wydarzenia, było jedno z większych miasteczek na Kujawach.

Do pana... nazwijmy go Zetowiczem — otóż do pana Zetowicza przyjechało w odwiedziny kilku jego znajomych z Włocławka. Ponieważ był to okres przedświąteczny, w domu rozgardjasz wiadomy i generalne sprzątanie, trzepanie i t. p., przeto pan Zetowicz nie mógł przyjąc miłych gości u siebie. Oświadczył więc swej kochanej połowicy, którą ze staroświecka nazywał „duszką", że udaje się z towarzystwem do pierwszorzędnej miejscowej restauracji. Jakoż panowie, przeprosiwszy panią domu za ambaras, którego nie zrobili, pod wodzą jej małżonka skierowali swe kroki do wspomnianej restauracji.

Kiedy tam przybyli, pan Zetowicz oznajmił:

— Chłopy kochane, tak dawno was nie widziałem, musimy godnie uczcić tę okazję!

Goście nie mieli nic przeciw temu, wobec czego wkrótce wjechało na stół kilka butelek „z białą główką" i różne zakąski (które, jak mówią znawcy, solidniejsze są na prowincji niż w stolicy).

Po kilku kolejkach pan Zetowicz, rozgrzawszy się, palnął siarczystą mówkę na cześć miłych kompanów a swych drogich gości, potem ktoś z przybyłych wzniósł toast za jego zdrowie, potem pan Zetowicz, rozczulony, „pozwolił sobie wznieść zdrowie mówcy," i tak dalej zwykłym w takich uroczystościach trybem. Wódeczkę zalano piwkiem, poczem towarzystwo przeszło do kawy z likierami. Goście z Włocławka, wyjątkowo mocne głowy (t a k i c h mocnych głów Włocławek ma sporo!...), trzymali się dzielnie. Ale panu Zetowiczowi przy likierach jakoś zaczął się plątać polski język i wcale go się nie chciał słuchać, co szczerze bawiło gości włocławskich.

Wszakże — jak mówią bibosze — niema towarzystwa, któreby się nie rozeszło. Godzina stawała się późna, włocławiacy musieli jechać.

Powstano tedy — acz z żalem — od biesiadnego stołu. Wówczas okazało sie, że pan Zetowicz bardzo słabo trzyma się na swych niedługich nóżkach, ani rusz nie mogąc utrzymać równowagi. Chwiał się, jak człowiek niezdecydowany politycznie, raz na lewo, raz na prawo. Kompani z trudem włożyli na niego palto, poczem pomogli mu wyjść z restauracji.

Pan Zetowicz kroczył dzięki usilnej pomocy przyjaciół. Od czasu do czasu włocławiacy, chichocząc z niezwykłej uciechy, dodawali mu ducha:

— Trzymaj się, bracie!..

— Trzy... się... tego...—replikował pan Zetowicz skołowaciałym językiem, który w bardzo nikłym stopniu oddawał jego mętne myśli.

Przyszedłszy pod dom p. Zetowicza, włocławiacy stwierdzili ze zgrozą, że w oknach jest ciemno. Co tu robić? Dobijać się po nocy do porządnego domu i to w dodatku z jego panem w takim stanie?

Wreszcie ktoś wpadł na pomysł: przeszukać kieszenie Zetowicza, może ma klucz przy sobie — otworzy się cichaczem drzwi, i wszystko będzie w porządku. Jakoż w kieszonce od kamizelki Zetowicz miał klucz. Całe towarzystwo weszło po cichutku do przedpokoju. Zapalono światło. Pan Zetowicz chwiał się w dalszym ciągu, nie mogąc ustać na własnych nogach. Postawiono go pod ścianą, ale groził runięciem na podłogę. Nowy pomysł wybawił towarzystwo z kłopotu.

— Panowie, — rzekł któryś z włocławiaków — powiesimy go na wieszaku.

Ciche śmiechy zaaprobowały ten projekt, który szybko zrealizowano. Pan Zetowicz, nakształt palta w szafie, wisiał wkrótce na wieszaku.

Poczem włocławiacy, zamknąwszy cicho drzwi, ulotnili się, mocno przedtem zadzwoniwszy.

Kiedy, zbudzona alarmującym dzwonkiem, pani Zetowiczowa wbiegła do przedpokoju i ujrzała swego małżonka w tak niezwykłej pozycji, sądząc, że naprawdę się powiesił — zemdlała...

R. Ś.

Z KRONIKI KRAJOZNAWCZEJ

POŚWIĘCENIE SCHRONISKA KRAJOZNAWCZEGO NAD JEZIOREM WIGRY

Nad pięknem jeziorem Wigry w Suwalszczyźnie stanęło schronisko krajoznawcze, głównie dzięki staraniom p. Prezesa Kulwiecia. Ministerstwo W. R. i O. P. wyznaczyło Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu potrzebny fundusz na budowę schroniska, Województwo Białostockie, naskutek zabiegów p. Kulwiecia, wydzierżawiło 10-hektarową działkę na ten cel na północnym brzegu jeziora z najwyższym punktem wybrzeża t. zw. Łysą Górą, którą obecnie często nazywają Kulwieciową górką. Plany budowy schroniska opracowała p. Natalja Eychhornówna, studentka architektury, a skorygował je ojciec autorki, inżynier-architekt p. Franciszek Eychhorn. Realizacją budowy zajął się Oddział Suwalski P. T. K., który powołał Komitet budowy pod przewodnictwem Prezesa Sądu Okręgowego p. Naumowicza. Oprócz schroniska zbudowano pomosty na jeziorze, ułatwiające dojazd łodzi, oraz dużą szopę, schron na łodzie, które lokuje tam Wojskowy Klub Żeglarski.

Budowle te oddane zostały prowizorycznie do użytku już w lecie r. b., z czego dotychczas korzystało zgórą 500 osób.

Uroczyste poświęcenie schroniska nad Wigrami odbyło się w dniu 29 września r.b. Radę Główną Pol. Tow. Krajoznawczego reprezentował p Prof. Aleksander Jaworski. Z Włocławka przybyli na tę piękną uroczystość pp. inż. Antoni Olszakowski, Prezes naszego Oddziału P. T. K, i p. Kpt. Binder.

Schronisko otrzymało nazwę „imienia Kazimierza Kulwiecia" w uznaniu zasług założyciela i długoletniego Prezesa T-wa Krajoznawczego.

Dzięki akcji ludzi dobrej woli i zapomodze Min. W. R. i O. P. powstała kulturalna placówka w tym ciekawym zakątku naszego kraju.

DZIESIĘCIOLECIE PRACY SAMORZĄDOWEJ LIPNOWSKIEGO SEJMIKU POWIATOWEGO

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

W dniach 23 i 24 października Lipnowski Sejmik Powiatowy święcił 10-letni jubileusz swej owocnej pracy samorządowej. Był to prawdziwy moment triumfu tego Sejmiku oraz triumfu Gospodarza powiatu, p. Starosty Wacława Krzyżanowskiego. Pięknym swym dorobkiem mógł się Sejmik pochwalić wobec p. Wojewody Warszawskiego, inż. Stanisława Twardo, który przybył na tę uroczystość w towarzystwie innych przedstawicieli władz, jak kurator Warszawskiego Okręgu Szkolnego p. Zawadzki, Komendant Wojewódzki Pol. Państw. p. Inspektor Tomaszewski i in. Obchód był przytem połączony z poświęceniem kilku nowych objektów, ufundowanych przez Sejmik Lipnowski.

Na dworcu we Włocławku w dniu 23 b. m. oczekiwali p. Wojewodę p. Starosta Krzyżanowski wraz z Komendantem Powiatowym Pol. Państw. p. Komisarzem Grabarim oraz przedstawiciele organizacji: Prezes Związku Ziemian p. Zieliński, Prezes Okr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych p. Lissowski, przedstawiciele Kół Porad Sąsiedzkich pp. Rykowski, Smoleński i Rutkowki oraz dyre-

ktor seminarjum nauczycielskiego w Wymyślinie p. Gawęcki.

Bezpośrednio po powitaniu udano się do Fabjanek na poświęcenie nowowybudowanej 7-klasowej szkoły powszechnej. Tutaj powitał p. Wojewodę Komitet Miejscowy budowy szkoły, poczem dokonano aktu poświęcenia. Po przemówieniach przedstawicieli miejscowego społeczeństwa przemówił krótko do zebranych p. Wojewoda Twardo, po nim — p. Kurator Zawadzki.

Podobna uroczystość odbyła się w Bobrownikach, gdzie również Sejmik Lipnowski wybudował piękny gmach 7-klasowej



PO POŚWIĘCENIU GMACHU 7-KLASOWEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ W FABJANKACH

Na ilustracji widzimy: Prezydenta m. Włocławka p. Pachnowskiego (trzeci z lewej strony), pośrodku p. Wojewodę Twardo, obok którego z lewej strony stoi p. Kurator Zawadzki, z prawej p. Starosta Krzyżanowski.

szkoły powszechnej. Przybywającego p. Wojewodę powitała marszem orkiestra straży pożarnej, w bramie triumfalnej przemówił do niego prezes Komitetu Miejscowego budowy szkoły, wójt gm. Bobrowniki, zaś pan Starosta Krzyżanowski przedstawił p, Wojewodzie zgromadzone organizacje społeczne. W Bobrownikach p. Wojewoda zwiedził instytucje miejscowe. Po akcie poświęcenia gmachu p. Wojewoda odjechał do Dobrzynia n/W. na uroczystość otwarcia szosy Dobrzyń — Włocławek.

W Dobrzyniu, również przy bramie triumfalnej, wobec zgromadzonych organizacji społecznych powitał p. Wojewodę burmistrz miasta p. Kotarski. Poświęcenia szosy dokonał ks. kan. Lipka, poczem p. Wojewoda przeciął wstęgę, oddając w ten symboliczny sposób nową szosę do użytku publicznego.

Po poświęceniu szosy odbyło się w magistracie dobrzyńskim uroczyste posiedzenie, na którem wręczono p. Staroście Krzyżanowskiemu dyplom obywatela honorowego m. Dobrzynia w uznaniu jego zasług na polu pracy samorządowej. Pan Wojewoda Twardo w przemówieniu swem podnosił zasługi p. Starosty Krzyżanowskiego jako dzielnego administratora, który wszystkie wysiłki swe niezmordowanie kieruje ku gospodarczemu i kulturalnemu rozwojowi powiatu.

Zaznaczyć trzeba, że zarówno w Bobrownikach jak i w Dobrzyniu n. W. był p. Wojewoda po raz pierwszy.

Dzień 23 października zakończono rautem, który się odbył w sali Sejmiku Powiatowego.

Nazajutrz 24 ub. m., po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Dziekana Ryglewicza na intencję Lipnowskiego Samorządu Powiatowego, odbyło się poświęcenie nowego wspaniałego gmachu sejmikowego (podobiznę dajemy na okładce — przyp. Red.), Stacji Opieki nad matką i dzieckiem oraz przychodni przeciwgruźliczej i przeciwjagliczej.

O godz. 11-ej uroczyste posiedzenie Sejmiku Powiatowego w nowym gmachu zagaił Przewodniczący Wydziału Powiatowego p. Starosta Krzyżanowski, na honorowego Przewodniczącego prosząc pana Wojewodę.



GMACH 7-KLASOWEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ W BOBROWNIKACH

P. Starosta przedstawił krótko sprawozdanie z działalności Sejmiku, które następnie członek Wydziału Powiatowego p. Falkowski uzupełnił w szerokim referacie, ilustrując 10-letnią działalność Lipnowskiego Sejmiku Powiatowego barwnemi i doskonale opracowanemi wykresami. Ze sprawozdania tego było widoczne, że wyniki pracy Sejmiku Lipnowskiego przedstawiają się wspaniale, zwłaszcza za ostatnie 2 lata. Zawdzięczać to należy nowemu układowi sił Sejmiku jako też życzliwemu poparciu poczynań sejmikowych przez władze centralne. Dorobek duży jak na 2 lata: kilkadziesiąt kilometrów dróg bitych, 8 nowych gmachów szkolnych, 3 ośrodki zdrowia, połączenie dwuch organizacji rolniczych i zjednoczenie polskich organizacji społecznych we wspólne ciało dla osiągnięcia tem pomyślniejszego wszystkich celów społecznych, któremi były przejęte dotąd poszczególne organizacje, działające jednak każda na własną rękę. Tutaj podkreślić należy talent organizatorski pana Starosty Krzyżanowskiego, który wykazal umiejętność sprzęgania w pracy nad rozwojem powiatu niezbędnych do tego czynników, samorządu powiatowego, gminnego i czynnika obywatelskiego.

Nic też dziwnego, że po wspomnianych sprawozdaniach przedstawiciele miejscowego społeczeństwa składali Sejmikowi i jego Przewodniczącemu gratulacje z powodu dokonanych prac, życząc zarazem owocnej pracy na przyszłość. Przemówienia wygłosili pp. Lissowski w imieniu Okręgowego T-wa Org. i Kółek Rolniczych, p. Zieliński w imieniu Związku Ziemian, p. Lucjan Zieliński w imieniu Związku Rzemieślników Polskich, p. wójt Majewski imieniem Pracowników Administracji Gminnej, p. burmistrz Uzaro-



PRZED PRZYCHODNIĄ PRZECIWGRUŹLICZĄ SEJMIKU LIPNOWSKIEGO

Z lewej strony od p. Wojewody — Inspektor Tomanowski, drugi z prawej strony — Starosta Lipnowski, p. Krzyżanowski.



WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU LIPNOWSKIEGO

Siedzą od lewej ku prawej pp. Bronisław Wiśniewski, Kazimierz Różycki, Przewodniczący Starosta Krzyżanowski, zastępca jego Feliks Kawczyński i Antoni Wasicki.

Stoją od lewej do prawej pp. Sekretarz Sejmiku Zygmun Byszewski, Kierownik finansowo-budżetowy Roman Gumiński, członkowie W-łu Pow. pp. Zygmunt Uzarowicz (burmistrz Lipna), Władysław Bajer i Józef Falkowski.

wicz imieniem miasta Lipna. W imieniu Samorządu Wojewódzkiego życzenia składał pan Ciechomski, członek Wydziału Wojewódzkiego.

Po zakończeniu uroczystości jubileuszowych, o godz. 3.ej po poł. odbyto zebranie delegatów Powiatowych Komitetów Regjonalnych powiatów Lipnowskiego, Nieszawskiego i Włocławskiego oraz miasta Włocławka w sprawie wystawy regjonalnej w roku przyszłym we Włocławku.

Wkrótce potem p. Wojewoda odjechał drogą na Sierpc do Warszawy, żegnany owacyjnie przez zgromadzoną przed Sejmikiem ludność.

Niech ten piękny jubileusz zasłużonej pracy Samorządu Lipnowskiego będzie bodźcem do dalszych wysiłków owocnych dla większego rozwoju i rozkwitu gospodarczo-kulturalnego powiatu!

L. L.

KRONIKA

Z WŁOCŁAWKA

Tydzień lotniczy w r. b. we Włocławku (od 6—13 ub. m.) wcale się nie udał. Tak bardzo chwalony Komitet Powiatowy tym razem zawiódł oczekiwania. Organizacja była bardzo słaba. Ogłoszony program zrealizowany został w części minimalnej. Publiczność licznie zgromadzona przy pięknej pogodzie, naprożno oczekiwała zapowiedzianego przemówienia na pl. Wolności i defilady propagandowej udekorowanych samochodów. Nie można mieć pretensji do Komitetu o to, że nie przyleciała eskadra samolotów z Torunia; ale słuszne są zarzuty, że Komitet nie zrobił tego, co z łatwością zrobić mógł. Tak samo szwankowała organizacja odczytów w miasteczkach i osadach okolicznych, na co bardzo się uskarżała kierowniczka sekcji odczytowej p. Dyr. Degen-Ślusarska w swem przemówieniu podczas wieczoru odczytowego w sali Rady Miejskiej (nb. przybyło na ten wieczór zaledwie paru radnych; „ojcowie miasta" dają obywatelom piękny przykład...). Obawiamy się, że zawiedzione oczekiwania publiczności mogą się odbić bardzo ujemnie na akcji Komitetu w roku przyszłym.

Uroczystości strzeleckie (Zjazd Okręgu Kuj. i poświęcenie sztandaru) odbyły się w dniach 12 i 13 października. W sobotę 12 ub. m. urządzono capstrzyk z orkiestrą wojskową i defiladą oddziałów Strzelca. W niedzielę 13 ub. m., po nabożeństwie w kościele św. Jana, na Starym Rynku dokonano wbijania gwoździ w drzewce nowego poświęconego w tym dniu sztandaru, poczem w sali T-wa Wioślarskiego odbyły się obrady zjazdowe. Przemówienia wygłosili pp. Insp. Kowalik, Starosta Gajzler, Prezydent Pachnowski, Pułkownik Misiąg, St. Krzewski. W godzinach popołudniowych na boisku 14 p. p. odbyły się zawody sportowe oddziałów strzeleckich z obwodu kujawskiego.

Straż Pożarna Włocławska święciła jubileusz swej 55-letniej działalności w dniu 20 października. Po capstrzyku w sobotę 19 ub. m., nazajutrz Straż z delegacjami udała się na nabożeństwo do katedry, poczem wszyscy przedefilowali na plac ćwiczeń przy ul. Stodólnej, gdzie strażacy wykonali szereg popisowych ewolucji. Na pl. Generała Dąbrowskiego Prezes Straży p. Kwasieborski wręczył zebranym strażakom odznaki i dyplomy. O godzinie 12-ej w południe w sali remizy odbyło się śniadanie dla gości i strażaków, podczas którego wygłoszono szereg przemówień i toastów. Z Warszawy na uroczystość przybyli przedstawiciele Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, pp. dyr. Wysznacki i inspektor Przedpełski.

Jubileusz 50-lecia Kapłaństwa Piusa XI święcił Włocławek w dniach 26 i 27 października. W sobotę 26 ub. m. delegacje stowarzyszeń i orkiestry przybyły przed bogato iluminowany pałac biskupi, z którego balkonu J. E. Ks. Biskup Radoński przemówił do wiernych i udzielił błogosławieństwa. W niedzielę 27 ub. m. odbyła się w sali T-wa Wioślarskiego akademja, podczas której przemawiali pp. prof F. Zieliński, sędzia Moldenhawer, śpiewały chóry szkolne, grała orkiestra 14 p. p., p. Kaftańska wygłosiła doskonale fragment z „Quo vadis". Do Ojca św. wysłano telegramy hołdownicze od inteligencji i robotników chrześcijańskich. Na zakończenie przemówił Ks. Biskup.

Święto Niepodległości w dniach 10 i 11 listopada uczczono w r b. skromnym obchodem. W dniu 9 b. m. w godzinach wieczo-

rowych odbył się capstrzyk na pl. Wolności, podczas którego p. pułk. Misiąg, po przyjęciu raportu od oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego, wygłosił gorące przemówienie. Nazajutrz w niedzielę, po uroczystem nabożeństwie w katedrze, uformował się pochód z wojska i organizacyj, który przeszedł ulicami Brzeską, pl. Wolności i 3-go Maja, gdzie przed Starostwem p. pułk. Misiąg w otoczeniu przedstawicieli władz przyjął defiladę. O godz. 1-ej w wielkiej sali kina „Oazy" odbyła się uroczysta akademja. Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę 14 p. p. słowo wstępne wypowiedział p. Prezes Bojanczyk, referat okolicznościowy wygłosił Dyr. Promis. Chór mieszany Seminarjum Nauczycielskiego odśpiewał dobrze „Boże coś Polskę", orkiestra 14 p. p. odegrała uwerturę do opery „Patria" Runda. — Wieczorem 9, 10 i 11 listopada wiele gmachów było bogato udekorowanych i iluminowanych. Na domach podczas tych dni powiewały flagi o barwach narodowych.

Kujawski Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego po letnim sezonie wycieczkowym, w czasie którego zorganizował szereg pięknych wycieczek do bliższych i dalszych godnych zwiedzenia okolic kraju, obecnie rozpoczął ruchliwą działalność odczytową. Na pierwszy ogień poszedł Prezes Honorowy T-wa, Prof. Aleksander Janowski, niezmordowany i zawsze mile słuchany prelegent. — Prof. Janowski wygłosił w sobotę 9 b. m. dwa odczyty: w sali kina „Oaza" dla młodzieży — „Polacy w Ameryce", wieczorem w sali gimnazjum Długosza dla szerszej publiczności — „W północnej Afryce". Na pierwszym odczycie było 500 młodocianych słuchaczów, na drugim — 200, co na Włocławek stanowi liczby pokaźne. — W niedzielę 17 b. m., w sali Kuj. Od. P. Tow. K. p. Kapitan Binder miał odczyt na temat „Spółdzielczość w Polsce". Sala była wypełniona. Prelegent, po omówieniu początków spółdzielczości zagranicą, przedstawił dzieje ruchu spółdzielczego w Polsce, do ostatnich dni. Wywodów prelegenta słuchano ciekawie, gdyż dla wielu osób były to rzeczy całkiem nowe (ludzie ze zdziwieniem dowiadywali się naprzykład, że we Włocławku istnieje spółdzielcza fabryka cukierków! to wszystko przez skromność dyrektora tej fabryki, niestrudzonego spółdzielcy p. Jakubowskiego...). Odczyt był ilustrowany dobremi przezroczami.

Wojewódzka Izba Rzemieślnicza we Włocławku w dniu 17 b. m. odbyła swe uroczyste posiedzenie, połączone z poświęceniem pięknego lokalu. Na uroczystość tą zjechali się rzemieślnicy z całego Województwa Warszawskiego, w liczbie 1200 osób. Delegacje rzemieślnicze wystąpiły ze sztandarami, których ogółem było 69. Delegacje te przedefilowały przez miasto, udając się na nabożeństwo do katedry. W uroczystości wziął udział p. Wojewoda, szereg wyższych urzędników z Warszawy, kilku Starostów oraz przedstawiciele władz, urzędów i wojska z Włocławka. O godz. 2-ej po poł. J. E. Ks. Biskup Radoński dokonał poświęcenia lokalu przy ul. Kaliskiej Nr. 1, który przedstawia się wspaniale. Następnie o godz. 3-ej w sali „Oazy", szczelnie wypełnionej, odbyło się uroczyste posiedzenie Izby, które otworzył dłuższem przemówieniem Prezydent Izby, p. Franciszek Konwicki. Przemawiał potem p. Wojewoda, po nim p. Prezydent Pachnowski i szereg przedstawicieli organizacji gospodarczych, z Warszawy. Wysłano depesze do Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, Premjera Switalskiego i Ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego. Po uroczystem posiedzeniu Izby odbył się w sali T-wa Wioślarskiego wspólny obiad gości i braci rzemieślniczej.

Prawdziwym skandalem we Włocławku jest sprawa przeniesienia zwłok ś. p. Łady, twórcy „kujawiaków", ze starego na nowy cmentarz. Swego czasu, bodaj ze dwa lata temu, utworzył się w tym celu specjalny komitet, który nawet ogłosił konkurs muzyczny im. Łady. Odbyto parę posiedzeń, wydano szumną odezwę — a potem wszystko ucichło. Przez szereg miesięcy nie znalazł się we Włocławku nikt, ktoby wspomniane zamierzenia doprowadził do skutku. Tymczasem ze starego cmentarza usunięto wszytkie szczątki doczesne pogrzebanych tam ludzi, groby zniwelowano, a sprawa przeniesienia zwłok ś. p. Łady w dalszym ciagu nic nie ruszyła z miejsca. Podobno Magistrat oznaczył miejsce, gdzie są złożone zwłoki s.p. Łady. Może jednak ludzie, którzy zorganizowali ów „komitet", ockną się i zrobią to, czego się sami, z własnej inicjatywy podjęli. Może...

Interesujący odczyt historyczny wygłosi we Włocławku 14 grudnia Prezes Kujawskiego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego i Prezes Honorowy Kujawskiego Oddziału Pol. T-wa Krajoznawczego pan Antoni Byszewski. Będzie to, źródłowo opracowany, odczyt, na temat: Epoka ostatnich Piastów — Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki. Temat aktualny wobec zbliżającej się rocznicy bitwy Płowieckiej. Dochód z odczytu pójdzie na dokończenie budowy Muzeum Kujawskiego. Bliższy termin i miejsce odczytu będą podane w prasie codziennej.

Z OKOLICY

Szkoły w pow. Włocławskim stają się coraz liczniejsze, dzięki niezmordowanym zabiegom Gospodarza powiatu pana Starosty Gajzlera, który realizuje konsekwentnie swój szeroko zakreślony plan w tej dziedzinie. W dniu 6 października dokonano poświęcenia nowych gmachów 7-klasowych szkół powszechnych w Dąbiu i Zgłowiączce, w dniu 13 października—w Smólniku. Ogółem w ciągu r. 1928 i 1929 zbudowano 14 nowych gmachów szkolnych.

Straże pożarne kujawskie, organizacje, których pożytku nie potrzeba wykazywać, święciły w r. b. swe jubileusze. W dniu 17 października obchodziła jubileusz swej 30-letniej pracy dla społeczeństwa straż pożarna ochotnicza w Brześciu Kujawskim (miejska), w dniu 27 października—straż pożarna w Lubrańcu jubileusz 25-letni. W obu obchodach brały udział delegacje licznych stowarzyszeń społecznych. Życzymy obu Jubilatkom dalszego pomyślnego rozwoju ku społecznemu pożytkowi!

Wybory do rady miejskiej w Kowalu wykazały, że społeczeństwo tamtejsze jest bardzo rozbite. Wystawiono aż 10 list, co jest swego rodzaju rekordem w stosunku do kilkutysięcznej ludności. Rezultat wyborów (w dniu 10 listopada) przedstawia się następująco: Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem — 1 mandat, P. P. S. — 3 mandaty, Sjoniści — 3 mandaty, Bund — 1 mandat, Małorolni — 2 mandaty, Narodowa Organizacja Kobiet — 1 mandat i Rolnicy — 1 mandat. Kto utworzy magistrat przy takiem rozbiciu?..

W Aleksandrowie Kujawskim w niedzielę 17 b. m. odbyło się poświęcenie Zakładu Wychowawczego dla sierot i Szkoły rzemieślniczej im Marszałka Piłsudskiego, zbudowanych staraniem i niezmordowanym wysiłkiem p. Starosty Wasiaka. Na uroczystości byli Minister Pracy i Opieki Społecznej p. Prystor i p. Wojewoda Twardo. — Ograniczamy się narazie do tej suchej notatki. W numerze następnym zamieścimy o tej uroczystości obszerną korespondencję.

Z WYDAWNICTW REGJONALNYCH

Materjały monograficzne Województwa Warszawskiego, tom 2-gi. — Wydany w październiku r. b. drugi tom „Materjałów monograficznych" przedstawia się znacznie okazalej niż pierwszy (liczy 183 str.). Treść wypełniają prace:

J. Bojanczyka: Znaczenie myśli gospodarczej w życiu samorządu. — Dr. K. Orzechowskiego: Stan sanitarny i organizacja służby zdrowia w powiecie warszawskim. — L. Czaplickiego i T. Białeckiego: Kwestja społeczna w rolnictwie powiatu włocławskiego, — L. Babińskiego: Lasy powiatu włocławskiego. — Inż. St. Stachowicza: Opis systemów gospodarczych mniejszej własności w powiecie włocławskim. — A. Byszewskiego: Flora powiatu włocławskiego. — K. Bunikiewicza: Plan zalesienia nieużytków w powiecie włocławskim. — A. Kluźniaka: Stosunki agrarne i reforma rolna w Woj. Warszawskiem. — L. Sawickiego: Zagadnienie organizacji muzeów prowincjonalnych jako placówek współpracy naukowej. — Inż. H. Kłodeckiego: Sprawozdanie przemysłowe.

Z punktu widzenia „regjonalnego", możemy być dumni, że połowa tych cennych prac jest pióra działaczy kujawskich i omawia stosunki kujawskie w różnych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego. Zwrócić też należy uwagę na doskonałą pracę p. Prezesa Bojanczyka, wypowiadającego szereg wartościowych uwag i myśli.

Biuletyn Kujawskiego Stowarzyszenia Techników — Wznowiwszy swą działalność w połowie r. b., Kujawskie Stowarzyszenie Techników postanowiło zarazem wydawać „Biuletyn", którego Nr. 1 ukazał się w październiku. „Biuletyn" przedstawia się narazie b. skromnie i, po za słowem wstępnem od redakcji, zawiera tylko 2-stronicowy artykuł „Z działalności Zarządu". Nie wątpimy wszakże, iż przy znanej ruchliwości Stowarzyszenia jego organ prasowy wkrótce rozwinie się.

Prenumerata półroczna wynosi zł. 5. Cena pojedynczego numeru 90 gr.

Ogłoszenia: Cała strona okładki — druga i trzecia wewnątrz zł. 50 — pół strony 30 zł., czwarta zewnątrz zł. 80 — pół strony 40 zł. Konto P. K. O. Nr. 64.038.

Sekretarz Redakcji przyjmuje we wtorki i piątki od godz. 6-ej do 7-ej po poł.
Administracja czynna w tych samych godzinach w pozostałe dni tygodnia.

REDAKTOR I WYDAWCA: W imieniu Sekcji Regjonalistycznej P. T. K. INŻYNIER ANTONI OLSZAKOWSKI

WYKONANO W ZAKŁADACH GRAFICZNYCH p. f. „B-CIA PIOTROWSCY", WŁOCŁAWEK.